



53540

I Mag. St. Dr. P

Roku P. 1660



4921.  
W I Z E R V N K

D O S K O N A Ł E Y

S W I A T O B L I W O S C I

Z Niewysłowionych Cnot y Obyczajów  
Chwalebne go Żywota

P R Z E N A S W I E T S Z E Y  
P A N N Y Y M A T K I

S Ł O W A B O S K I E G O W C I E Ł O N E G O

M A R Y E Y.

Prze mo Źney wszytkiego Świata



Paniey, y Królowey &c. &c.

Rythmem Polskim

Przez X. W A L E N T E G O O D Y M A L S K I E G O  
K o m m e n d a r z a S e c e m i n s k i e g o

W Y R A Z O N Y

W K R A K O W I E,

W W d o w y y D z i e d z i c o w F r a n : C e z a r e g o , I . K . M . D n . R o k u P . 1 6 6 0 .



4921



53540

I

Rzeki nawalność wweśła Miasto Boże.

Psaln: 45.

# W I Z E R V N K

## D O S K O N A Ł E Y

### S W I A T O B L I W O S C I.

I.



Obie Niaswietſza Matko wszechmocnego  
Monarchy ſwiata / choć mala uſługa /  
A pochodząca z dowcipu lichego /  
Boś ty Nadszies ma po Bogu druga  
Chce ſie zalecić: pragnąc z wprzymego  
Serca / bym Twoim wiecznie mogli być ſługą  
Nie rącz mna tylko gárdzić niewolnikiem /  
A twoiey laſki niegodnym grzeſnikiem.

II.

**K** To bowiem Panno w Twoiey teſt opiece /  
A w miłoſierney Twey uſa Obronie /  
Nie wpádnie nigdy Przeciwnikom w ręce  
Piętielnym / ani w głoſkich wronie  
Przepáſciach / wieczney podlegając mece  
Dla ſwoich złoſci: ale w Twey zaſtonie  
Trwając / od ſrogięz zguby uwolniony /  
Przez Cie do laſki będzie przypuſzczony.

III.

**T** Akż nadszies y ia w Twym ratunku /  
A w Twey liſoſci niedziń pokládając /  
Je mie przy onym ſtráſliwym ráchunku  
Wdzięk oſtáteczny / ważną podpierając  
Przyczyna / zbawiſ wiecznego ſeáſunku:  
A do Sedziego za mna ſie wſtawiając /  
Duſzy ſtroſkanej wproſiſ zbawienie /  
Ru Twey Czei proſte to zacząynam pienie.

IV.



## IV.

**A**le któryś głos / y która wymowa  
 Godnie Cnot Twoich wystawi zacność?  
 Która tak wrozum bogata jest głową?  
 Zeby wychwalić według przystoyności  
 Twoich / o Świątą wszytkiego KROLOWA  
 Mogła wspaniałych dąrom Wielmożności?  
 Wielkie zasługi / wysokie Honory /  
 Kto y Niebieskie wyliczy fawory?

## V.

**K**toż zaledwie Niebiescy Duchowie  
 Nieśkazytelną wielbić sami śmieją /  
 Pełni mądrości lotni Aniołowie /  
 Lubo ich myśli nieśmiertelne śmieją  
 Z Jąsności Twojej: Mocąstw / Thronowie /  
 W Twej chwale z swymi dowcipy ciepają /  
 Choć się obecnie Oney przypatrują /  
 A wiele wieków z zdumieniem dziwią.

## VI.

**M**nie zaś / ilekroć na Obraz Twój żywy  
 Dmyśl nałkonię / y zerownym okiem  
 Doyrzeć Cię pragnę; promień przenikliwy  
 Świątłości Twojej / nieznośnym obłokiem  
 Ostro przeraża / y tłumy zmyśl chęciwy /  
 Niedopuszczając patrzeć śmiałym wzrokiem  
 Na prześiaśną Twą chwałębną Osobę /  
 A Twoich drogich kleynotów ozdoby.

## VII.

**T**ak bowiem Słońcem świetnym przyodżiana /  
 Jako przemożna świątą Monarchini /  
 Wiencem gwiazd ślicznych wkoronowana  
 Ciebie y ziemię wielką Gospodyni /  
 Wiecznego ktemu Rodzicielka Pána  
 (Zład się nieśiała zdaś mi być Bogini /  
 Zostawszy Matka Bogą Wcielonego /  
 Z Pánienskiej Twojej Krwie narodzonego)

## VIII.

**W**spaniałym chodem postępujeś sobie  
 W gornym Olympie / a Ciebie z gwiazdami  
 Twej się dziwniac niezmierney ozdobię /  
 Pod światem się pokłada nogami  
 Wszytek Sirmament / kolowrotów obie  
 Osi niebieskich / y z swymi rogami  
 Kieżyć obrotny / y co ma kaganicow  
 Ognistych / on dwor szczęśliwych mieszkanicow.

## IX.

**C**iebie przedwiecznym w myśli swej przejrzeniem  
 Ociec wszechmocny / Synowi swojemu  
 Od wieków / ięszce przed światą stworzeniem  
 Obrat za Matkę / jednorodzonemu:  
 A przedziwnym Cię sposobił zarządzeniem /  
 Za pośrednice światu zginionemu:  
 By Narod ludzki przez grzech poniżony  
 Z upadku swego / przez Ciebie był dźwigniony.

## X.

**Z**aczem Czartowska zdrada osutany /  
 Gdy pierwszy Rodzic za swoje przestępstwo /  
 Ze się na owoc targnął zakazany  
 Od Boga słusne odmioży przeklectwo /  
 Z rąstkiej rostkoy na ten świat wygnany /  
 Wiarzmo się grzechu / y Szatanie lenstwo  
 W prawil nieśczęsny / y dla swojej winy /  
 W takową nędze podał wszytkie Syny.

## XI.

**Y**nie znalazł się nikt z potomków tego /  
 Po wszytkie wieki tak święty y godny /  
 Coby był wolny karania onego /  
 A niepodległ zmagie pierworodney:  
 Tyś tylko jedna z narodu ludzkiego  
 Tak jest szczęśliwa; że Cie ten Smok głodny  
 Smrodliwa para nieotrchnał. Tyś sama  
 Prozna występu pierwszego Adama.



## XII.

**B**owiem Stworzyciel światá niepoieta  
 Ráda / y lástka swoia osobliwa /  
 Niepokálenie chciał Cie mieć pozeta  
 Ktorego taka wsparta dobrociwa /  
 Byłaś w żywocie Máci Maryniskim światá /  
 A niedobrota na nią z jelsywa /  
 A tak Cie Boska Opátrność chroniła /  
 Ześ winna grzechu żadnego nie była.

## XIII.

**P**rzyśtało bowiem; żebyś przeznaczona  
 Mátką swojego Stworcy / w tej piękności  
 Jáśniała wszelką krása ozdobiona /  
 Ktorey pod niebem w tej światá miskości  
 Nie mogłaby być równa náleżona /  
 A coby Twojej najwyższej godności /  
 Bądź Syná Twego / z uszczębliem być miało /  
 Aby Was Obw zdaleka miało.

## XIV.

**W**iec gdy przyszedł czas / y dzień on szczęśliwy /  
 Ktorego z światá pociecha wszytkiego  
 Narodziłás się z ANNY światobliwej /  
 Corá Rodzicá IOACHYMA cnego /  
 Járązem Cie Chor Aniołow krzykliwy  
 Wesoło wital / á z ich wciśnego  
 Dźwięku / śpiewanie ziemié nápełniało /  
 Sámo z żalosci Piekło wyiac drżało.

## XV.

**A** Jáko wgrube Cymeryjskie cienie /  
 Gdy Słońce długo testliwie czekáne  
 Rozpuści swojej światłości promienie /  
 Przez ścész Miestecy całych nie widziáne /  
 W sercach spráwnie onych wciśnienie  
 Obywácelow niewypowiedziáne /  
 Ktorzy ie z krzykiem radosnym witała /  
 A wdzieczne pieśni / gdy wschodzi śpiewála.

## XVI.

**T**AK świat w ciemnościach bledow pogrążony /  
 Skoro Cie PANNÓ zrodzona oglądał /  
 Skoro doczekał Twey błogosławionej  
 Osoby / ktorey troskliwie wyglądał /  
 A ciężkiej nadziei zewsząd nápełniony /  
 Wiecey niż gtery tysiące lat żadał /  
 Dziekinąc wielce Boskiej Opátrności /  
 Przy swej nádziei pelen był radości.

## XVII.

**T**A Niebieskimi wstawiona dárkami /  
 Gdyś máło wiecey nád trzy lat zmięskála  
 W Oczystym domu z swemi Rodzicami /  
 A ledwieś słowa wymawiać umiała  
 Wdzieczinnym wieku / już letnia Cnotami /  
 Do Kościolás się ná służbę oddála  
 Stworcy wszech rzeczy / ich ofiarowania  
 Slubem / abyś tam była wychowana.

## XVIII.

**T**AK wiec ná polách przestronych rosnąca  
 Roszka wyborna / y kwiaty wonne  
 Zwierzchołka swego już wypuszczájąca /  
 Przyślych owocow nádzieie nieplonne  
 Z siebie wydátac / aby tej goracá  
 Słoneczne / ábo sumy niemchonne  
 Gwałtownych wichrow / nie były w przeszkodzie /  
 W spokojnym bywa sádzona Ogródzie.

## XIX.

**T**AK gdyś Prorokow starych rozważála  
 Myśla rostopną Pismá światobliwe /  
 A z ich prawdziwych wyrokow vznála /  
 Ze w krótcie czasy miały przysć szczęśliwe /  
 Ktorych Dziewica BOGA zrodzić miała /  
 A światu spuścić Niebiosá żygliwe;  
 Odkupiciela zdawná czekánego /  
 Tak wiela glosow opowiedziánego.



**O**drad pociechy pełna y radości /  
 O Messyasu bliskim wszytką była  
 Twoją myśl. O iak często z głębokości  
 Serca wzdychając: sobieś wiece życzła  
 Na tey go światą oglądać miłości!  
 Byś Matce Jego dostoyney służyła /  
 Nie wiedząc ieszcze co Cie potkac miało //  
 Ze Ciebie samey to szczęście czekało.

## XXI.

**Z**atym Godności / y szczęścia takiego  
 Gdy Rodzicielce pobożney winiłeś /  
 A według swojej możności z chetnego  
 Upominki Jey affektu gotujesz /  
 Atemu do miłkich usług z pokornego  
 Gdy się umysłu Oney ofiarujesz /  
 Byleć doczekać dal takiej radości /  
 Ziemię y gornych Serwora wysokośći.

## XXII.

**W** Tym Młaiestatu Boga nieskoniecznego  
 Posła z przednieyszych Aniołow wyprawił /  
 Do Ciebie Panno z Grodu Niebieskiego //  
 Abyć swa rada y wola obiawił /  
 Jes Jedyneką miała światu Jego  
 Nie infa wydać. A ten się nie bawił /  
 Ale posłuszny we wsem Rzadźcy swemu //  
 Postać zmysłowi podległa ludzkiemu.

## XXIII.

**P**rzybrał wnet sobie: skrzydła świetne wziawszy  
 Nie spracowane / y nieposcignione /  
 Ktore dla lotu razego przypawił /  
 Oblot y wiatry rwał nie utrocone /  
 W Kray Palestynski tedy przyciągnawszy  
 Wgorze zawiesił pióra rozwinięte  
 Ku Galilei / ktore prętko potem  
 Obiać iasnym błyszczące się złotem.

**A**ż w Nazarecie: gdy się załstanowił  
 Mieście / w ktorymś Dom Wyższy miała.  
 Wszedłszy do Ciebie / nim k Tobie przemowił:  
 A niżli iego do siebie slykała  
 Najmnieysze Słowa / niżli Cie pozdrowił;  
 Długo go w wielkim zdumieniu trzymała  
 Wrodą wdzięczney na Ciebie piękności /  
 A słizność Twoicy na Duszy czystości.

## XXV.

**P**otym do Ciebie rzecz swoje łagodna  
 Obroci mówiąc: Racz być pozdrowiona  
 MARYA Panno: Ktora łaski godna  
 Boskiej / nąd infa ieszes znaleziona /  
 Ciebie Narody wszytkie mowa zgodna  
 Boda wystawiać / Ty błogosławiona  
 Miedzy picią biatą ieszes: Nie tworz sobą /  
 Pełniasz iest darów Boskich / Pan iest z Tobą.

## XXVI.

**V**Podobanie to iest Wszechmocnego  
 Boga, y wyrok rady nie obietcy /  
 Aby w żywocie Twym / y z Ciała Twego  
 Bez naruszenia Pamiensstwa poczęty  
 Był spolistotny y wieczny SYN IEGO:  
 Który gdy z Ciebie narodzi się; Świety /  
 A Synem będzie Najwyższego zwany  
 W Domu Jakoba / Krol y Pan nąd Pány.

## XXVII.

**T**ego nazowieś IEZVSEM, Ten będzie  
 Wielki / y z grzechow Narod ludzki zbawi /  
 Jego po wszytkim świecie głosne wszędzie  
 Imię, y możność wspominała się wslawi:  
 Tenże na Thronie / Dawidowym siedzie /  
 A wieczne Pánstwo w nim sobie wystawi //  
 Poki się rozy kraj iasnego Słońca /  
 Jego nie będzie Pánowania końca.



## XXVIII.

**A** To nąd światá wſytkiego mniemanie /  
 Młoca ktora Cie záemi Náywyſzego /  
 A ſprawa Duchá ſwietego ſie ſtanie  
 Bez znania mejá / y poſpolitego  
 Trybu Náture. To Bóg zwiáſtowanie  
 Przez mié obwieſzcza Tobie: y ktorego  
 Niepodobne ſie Słowo nie znáydzie /  
 Ale cokolwiek chce wſytko ſprawié.

## XXIX.

**S** Konczył Gábryel: á Ty pozdrowienie  
 A Archániellá mowę rozbierájac /  
 Stwożona nieco / w pilne wważenie  
 Spráwe Poſełſtwa do myśli podájac /  
 Nákomiec rzekłá / ſłowom przyzwolenie /  
 A wiára tego zwiáſtowaniá dájac /  
 Otróma Pána ſłużeńicá mego /  
 Niech mi ſie ſtanie / według ſłowa twego.

## XXX.

**T** Am ſtoto meżny od Ciebie odſtąpił  
 Archányol / álić nátychmiáſt ſie zdáło  
 Jakby ſie zagná niebieſki rozſtąpił  
 Nápol Sirmáment: Ciebie oſwiecało  
 Duchá ſwietego / ktory ná Cie z ſtąpił  
 Wſzechmocne Boſtwo / á Ten z Twoiey Ciáło  
 Rwie przedoſtoyney / wſtátaéowal Twemu  
 A Oycá ſwego / Synowi wiecznemu.

## XXXI.

**O** Jákie tedy w ſercu Twym rádoſci!  
 Jákoś w obſitych poćiechách pływá! /  
 Weſela z Boſkiey będąc przytomnoſci  
 Duſá Twa ſwietá / (rozumem) topniá! /  
 Affektem ſłodkiey rozgrzana miłoſci /  
 Ktoráś tu Stworcy ſwoiemu pá! /  
 Wznawájac to / że ſie już żyſci! /  
 Coé przez Ányolá obwieſzczono było.

## XXXI

## XXXII.

**A** L E niemińſza weſela ſłodkoſcia /  
 A w ten czas PANNÓ by!áś nápełniona /  
 Gdyś przez gorzyſte mieſcá z kwápliwóſciá  
 W Judzi krá / Duchem niebieſkim náčmió /  
 Sylá / Krewná ſwoie ELZBIETÉ ſtároſciá /  
 A plodem ciéſta náwiedzié: á oná  
 Przywitawſzy Cie / zárazem pozná! /  
 Jeá Rodziéiellá ſey Pána zoſtá!.

## XXXIII.

**B** owiem Cie wielbiac mowa zprzywáſliwa /  
 A weſelać ſie z Twoiey obecnoſci /  
 Zwá!á Cie trzykroć czterkroć ſzczéſliwa /  
 A niemowiátko ſkożyło z rádoſci  
 W iej enym żywocie / iáko być ſwa chciwa  
 Słonoſć do wſlug / y ſwe pomólnoſci  
 Oddájac / przez Twe bowiem náwiedzenie  
 Od pierworodney znázy ożyſzenie /

## XXXIV.

**O** dnoſt ná ten czas IAN błogoſłáwiony.  
 A żeby godniey wſzad ſwoy ſprawował /  
 Ktory od wielku był mu náznáiony /  
 By droge Pánu ſwoiemu torował  
 Nim ſie wrodził / zoſtał poſwiecony /  
 Co ZACHARYASZ Ociec wpatrowá! /  
 Lubo teſſeże dla niedowiáſtwa ſwego /  
 Wſt y ięzyká nie mogł mieć wolnego.

## XXXV.

**A** Ty Jutrzence podobná róžáney /  
 Gdy ſie ná Ciebie miedzy pokázuie  
 Gwiazdami iáſná / áwit przynoſiac rány /  
 A już bliſki dzień ſwitu oznáymuie /  
 Tá! ná ſwym licu máiac wſtyd rumiány  
 Gdyć blogoſłáwi / y láſki winſnuie  
 Boſkiey ELZBIETÁ, niegodná ſie zwá!á  
 Tákiey Czei / áleś Bogá wyſławia!á.

## XXXVI.



## XXXVI.

**W** Dziecinie spiewając: Który Twa wyrzawšy  
Wielką pokorę / y myśl wniżoną /  
Wielkie te sprawy w Tobie wykonałšy /  
Od rąd Cie chciał mieć za błogosławioną  
W wszech Narodow: na swoje wspomniawšy  
Litość y dobroć krewnu nieślonożną /  
Tuskiego z możnych Narodow rąd wiela /  
Za sługę sobie przybrał Izraela.

## XXXVII.

**W** Zpełnił przytym swoje obietnice /  
Ktore uczynił był Abrahámowi  
A Synom tego. Takie tajemnice  
Których śmiertelny ieżył niewystowi /  
Ná ten czas brzmiały usta Twoe Dziewice  
A infych wiele / Których głowiekowi  
Rozumem dośiádz trudno: iednak mnieysze  
Jesze te rzeczy / nádechoda ważnieysze.

## XXXVIII.

**S** Anu Dawidow / Mezu sprawiedliwy  
Jozefie / słuchay Posła Niebieskiego /  
A próżna boiaźń złożywšy z troskliwey  
Myśli / niemniemay nic nieprzystoynego  
O swey Matzonce / PANNIE światobliwey /  
Co się w niej bowiem stało poźetego  
Bez náruśzenia Pánienskiej czystości /  
Z DYCHA świętego nośa iey wnetrżności.

## XXXIX.

**A** Przetoć się Jey odstąpić nie godzi /  
Ale w powinnym mieć pośanowaniu  
A bagnoy pieczy. Oto czas nádechodzi  
Gdy Cesarstwu / przy Twoim staraniu  
Ktore ná wszytek świat z Rzymu wychodzi /  
Uczynić trzeba dosyć rozkazaniu /  
Jść do Bethleem kwoli popisowi /  
A pewny pobor oddać Augustowi.

## XL.

**T** A M w drodze będąc / aż wstąyni w bogiey  
Pozadánego Zbawiciela świata /  
A starb ogladaš niewymownie drogi /  
Który ná okup ludzki przeczysła Tá  
Dziewicá wyda: tam troski y trwogi  
W radość się zmienia / y złote się láta  
Przywroca niedznym / á wpośrzed ciemności  
Grubych / iásne nam wznieca się światłości.

## XLI.

**N** Jewinne PANNY / y wczciwe Dzietki  
Zgromadzaycie się pięknemi rotami /  
A zioła z sobą y pachnace kwiatki /  
Nardy / lilie / róże / z fiołkami /  
A Ziącynty / ku czci wielkiej MATKI  
Znoście y sypcie pełnymi kofkami:  
Nowey iásności Słońce światu wschodzi /  
MARYA BOGA y Czwolická rodzi!

## XLII.

**R** Odzi się z PANNY, o cudá! o dziwy!  
Wszystkiej Natury Tworca wszechmogacy /  
Świata wszystkiego Krol y Bog prawdziwy /  
Przed wšemi wielki w swey chwale będący /  
W Máiestacie swym niezmierny / stráśliwy /  
Początku ám końca niemający:  
Ktorego Niebo y ziemia nie może  
Ogárnać / w podłym złobie ma swe łóże.

## XLIII.

**D** La grzesznych ludzi / niemowne się stawa  
Słowo przedwieczne Oycá Narwyszego /  
Ná trofice mleka Anielski przestawa  
Pokarm / y Pasterz stworzenia wszystkiego;  
Zdroy / Który z siebie wodę żywą dawa  
Cierpi prągnienie / ziebnie od mroźnego  
Powietrza ogień / leży wwiniony  
W podły perwoynik / Pan nieogárniony.



XLIV.

**O** iak mi czesto zda sie! ze klegzaca  
Widze Cie Panno, y narodzonemu  
Synagłowi sie swemu dziwniaca/  
Złote promienie wypuszczaiacemu  
Zprzewodziecznych oczu/ a Ciebie dajaca  
Winna Cześć Bostwu Jego zakrytemu:  
A Oblubieniec Twoy Jozef sedziwy  
Zaledwie smie tchnac/ patrząc na te dziwy.

XLV.

**L** Ez wy Pasterze nader szczęśliwemi  
Byliście tedy/ ktorym obławiony  
Głosem Anielskim w Bethleemskiej ziemi/  
Messyas z Panny cystey wrodzony/  
Tego oczyma ogladawszy swemi  
Oddawaliście młkie mu wklony;  
A Wieyskie dary/ z wprzemyey ochoty/  
Tak iako wasey zstać mogło prostoty.

XLVI.

**M** Nie/ gdyby było szczęście to sprawiło  
Bym sie był wielu wrodził waszego/  
A z wami trzoda pasc mi sie trąciło/  
A doczekać sie Gonca Niebieskiego  
Z taka nowina/ zładby sie zdarzyło  
Nawiedzić w szopie Krolewica tego;  
Jabym był wszystkim na ten czas przodkował/  
A do Bethleem droge wam torował.

XLVII.

**I** abym nayspierwszy galeziem zielonym  
Wrotą stajenne/ z drzewa myrthowego  
Pieknie omal/ y blogosławionym  
Podwoiom/ wiencow nawieszał z roznego  
Kwiecia witych/ potym wniżonym  
Witalbym sercem Boga Wcielonego:  
Wesołe pieśni na multankach graiac/  
A na przemiány łagodnie spiewaiac.

XLVIII.

**Y** Juzbym wiecey z hopy nie wychodził/  
Zładby mie żaden pewnie nie odegnal/  
Juz y za trzoda wieceybym nie chodził/  
A z swym juzbym sie domostwem pożegnał/  
Temibym wiecznie poćiechami chłodził  
Omyst skrośkany/ y tubym swoy zegnał  
Wszystek zbior/ MATCE swietey wsluguiac/  
A przy niej swoje nadzieie gruntuiac.

XLIX.

**A** O tym pilne czynilbym staranie/  
Zeby sie woli wszystkich dogodziło/  
Badz cystey Panny pelnić rozkazanie/  
Badz Jey Staruszką/ wdzięcznoby mi było  
Żimno/ głod znosić/ niewczas/ niewyspanie/  
Bynamnieyby mi sie nie wprzyczrzyło:  
Oslowibym sie podeśtać nie wstydzil  
Wierzywy/ ni stajnie vchodożyć brzydzil.

L.

**T** Ambym był z Krain Murzynskich iadacych  
Trzech widział Krolow/ Persow/ Arabczykow/  
D nog nowego Monarchy leżacych/  
Z Saby y Tarsu/ moźnych Chaldeyzykow/  
Złoto/ Kądzidło/ Mirre oddaiacych:  
Ktorzy nie mairac inszych przewodnikow/  
Swiatłością nowej gwiazdy pobudzeni/  
Na mieysce tamto byli sprowadzeni.

LI.

**T** Ambym był slykał Anielskie spiewanie/  
Na wysokości Bogu gdy dawali  
Chwale/ slykalbym y napominania/  
Kiedy Jozefa we śnie przestrzegali/  
Aby sie ocknal y poprzestął spania/  
A woney szopie nie bawil sie daley:  
Ale Dzieciatko wziawszy z Matka Jego/  
Niebespieczeństwa vchodził srogiego.



## LII.

**A** By w Egypcie do tad sie zachował/  
 Pokiby dni swych nieskonczył okrutny  
 Herod / y po ki Żydomby krolował:  
 Albowiem Tyran wyrok wydal smutny/  
 Aby to Dziecie swiete zamordował/  
 Ktorego z złości szukałac wierutney  
 Na śmierć / tyle krwi niewinney wyleje/  
 Aż w okolicy ziemią nią nabrzmię.

## LIII.

**T** Aż też w sercu swym Panno rozbięrała  
 Proroctwo smutku pełne żalostnego/  
 Ktoreś w Solymskim Kościele słyhała  
 Od Symeona Starcę pobożnego/  
 Gdyś Syna swego tam ofiarowała/  
 Okupiac go według zakonnego  
 Postanowienia / zwyczajną ofiarą/  
 Bądź sinogardzie / bądź golabiat para.

## LIV.

**Z** E kiedykolwiek z boleśney gorzkości  
 Serce Twoje bydy miało utrapione/  
 Nieinaczey / iak gdyby Twe wnetrzności  
 Okrutnym mieczem były przerażone;  
 A to / że wszystkie ludzkie nieprawości  
 Krew Syna Twego miały być zglądzone:  
 O czym się w Piśmie tak wiele wyroków  
 Znayduie / starych Oycow y Prorokow.

## LV.

**C** O iednak czyniś Boski przeciwniku  
 Herodzie: przez sie lekaś: przez sie tworzyś:  
 Czemu niewinne Dzieatki okrutniku  
 Zabijaś: czemu śalone sie stozyś:  
 Czy mniemaś: że ty duma swa Tędzniuku  
 Zamulec rądom niebieskim zalożyś:  
 A wto ugodziś / aby sie nie stało  
 Co Myśli wieczney sie wpodobalo.

## LVI.

**D** Aremnie szukaś na zabicie Tego/  
 Ktory żywotem y śmiercią śasuje/  
 Ktory jest Panem stworzenia wszytkiego/  
 A światem według woli swej kieruje;  
 A nie wydziera Królestwa ziemskiego/  
 Ale Niebieskie komu chce darcie:  
 Jesze kres czasu / jesze zamierzony  
 Nie przyshedł / śmierci Jemu naznaczony.

## LVII.

**I** Jesze Urzedu nie wykonał swego/  
 Ktory miał z woli Oycowskiej zlecony/  
 Jesze dziwnemi czynu nie ludzkiego  
 Sprawami nie jest v światá wstawiony/  
 Wprzod ma porządek Przymierza nowego/  
 A zakon ludziom przeń być wstawiony/  
 Wprzod nie zbrodzone morskich wod zatopy  
 Na zdeptać / swoiey nie zmoczywszy stopy.

## LVIII.

**W** Przod Jego Boska władza vznac maia  
 Burze ogromne / y wiatry śalone/  
 Ktore gdy morze z gruntu zamieszaia  
 Slowem Jego wnet beda uciszone/  
 Wprzod ludzie chorzy przezeń otrzymaja  
 Z wszelkich niemocy zdrowie wraczone:  
 Slepych oświeci / głuchy slyśec beda/  
 Slabi krzepkich sil y mocy nabeda.

## LIX.

**W** Jelom da mowe niemym / y oczyści  
 Wielu nieczystym tradem zarażonych/  
 Śmierci łakomey odbierze korzyści  
 Żywot wracając zmarłym / obleżonych  
 Od Diabelstwa wybawi: y zysci  
 Powieści Proroctw o sobie rzeczonych:  
 Wprzod piec tysięcy na puszczy / iak trzeba  
 Ludzi nakarmić ma pieciorgiem chleba.



LX.

**I**emu tćiemnie serce ludzkich skrytości  
Wiadome beda / y myśli odkryte  
Swych Nieprzyjaciół bedzie gromił złości /  
Rusząc słowy ich serca nieużyte /  
Ktorego słuchając musza w cierpliwości /  
Tłumiasz w sobie gniew / y zdrady pokryte;  
Posłuszne ktemu na tego skinięcie  
Beda żywioly / y wszelkie stworzenie.

LXI

**N**a ktore cuda / zwieltka serca Twego  
Wciecha / będziesz cna Panno patrząla /  
A zwłasczą roku gdy z nim dwunastego  
Do Jeruzalem będziesz wstepowała /  
Abys pod Swietą czas wroczyłego  
W Rosćiele modly Bogu oddawała:  
Żład powracając nad Twe spodziewanie /  
On w Domu Oycy swego pozostanie.

LXII.

**T**am gdy posreżesz / że z oczu Twych zginię /  
A szukać go między Potkownemi  
Nie znaydziesz; ani w znaiomych druzynie /  
Cieżko troskami zięta boleśnemi  
Trąpić się będziesz: aż kiedy nądpłynie  
Trzeci dzień / z Jozwem po Bethelstkiej ziemi  
Podiawszy smutku y fitygi wiele /  
W Jerozolimskim znaydziesz go Rosćiele.

LXIII.

**A**la Doktorow w posrzed starych siedzi /  
O wstawach ich Zakonnych pytać /  
A madrze tamże dając odpowiedzi /  
Pisną Prorokow trudne wykladać /  
Nad czym postronni ludzie y sąsiedzi  
Zdumiewają się / małość lat w nim znając:  
Wten czas się y Twoy frásunek wkróci /  
A w niewymowną radość żal obroci.

LXIV.

LXIV.

**I**Edną y w ten czas zaktwienie z radości  
Wielkiej Twe serce / kiedy wino z wody  
Słodkie wczyni / przy Twey obecności /  
A za Twoą prośba: czym Malżeńskie gody  
Wiec przyozdobi / dla wciechy gości /  
A Oblubieńcow ubogich wygody:  
Co się z samego podziwieniem stanie  
Sprawce wesela / w Galileyskiej Khanie.

LXV.

**I**Ego Nauka potym pobudzeni /  
A srodkomownym Kazaniem grzesznicy /  
Z swej niezhobności beda nawroceni  
Chcąc Lichwiarze / łakomi Celnicy /  
A za swe grzechy na sercu skruszeni  
Pokute czynić beda Tiersadnicy /  
Zle porzuciwszy występku nálogi /  
Cnot świętych beda naśladować drogi.

LXVI.

**B**ędzie y ten czas / gdy Matki wczuwa  
Obstapiwszy go na kole / y Jego  
Widząc wczynki we wsem światobliwe /  
Wposrzedku ludu Jemu niechotnego  
Wyniosła głosy sławie Twey żygliwe:  
Żywot który Go nośił / y ktore Go  
Pierśi karmily / blogostawiać święte /  
A burząc żydow bluźnierstwa przekleće.

LXVII.

**K**torzy z wporu / y wrodzoney złości  
Nauki Jego nie zechca przyimować /  
A dziwne cuda Jego Wschecmocności  
Czartowskiy moey beda przypisować /  
Włócząc Boskiej iego dostojności;  
Tak z Messyaszem swoim postępować  
Będzie niewdzięczny Narod y zuchwały /  
W bledach y w grzechach rożnych zatwardziały.

LXVIII.



LXVIII.

**T**ę dzieła pierwey przezeń wypelnione  
W mekim wieku być nie omylnie miał /  
A tym podobne inſe niezliczone  
Niż ſie dni wieku Jego dokona /  
Niż przez śmierć Jego wſytkie wybawione  
Narody żywot wieczny otrzymają:  
Daremnie Herod nieubożny ſiałe /  
Prożno kreć z małych niewinności leć.

LXIX.

**T**ę jednak Panno, Anielska przeſtroga  
Wdzięcznie przytańſzy / y mając w pamięci  
Z Oblubieńcem ſwym / y Synaczkim w droge  
Raz ſie wybierać / z dobrowolney chęci /  
A lubo w nagła wprawiła Cie twoge /  
Niech Cie ta wielce nowina nie ſineci:  
Idź do Egiptu / gdzie wołość niedzdyſte  
Strapiła wody Tyłowe pienię.

LXX.

**P**atrzy! jako noc Twey wleczce ſzczelina /  
Czarne ſwe ſrzydła roſtacza po Niebie!  
Jako Cie ſara poſwiata okrywa /  
A ſam pogodny czas potrzebny  
Twey uſlugie. Sam Cie Egipt wzywa /  
Z ſwemi mieſzkańcy / y wabi do ſiebie:  
Sámec ſie gory y laſy ſklania /  
Polą y laſi mile Cie witają.

LXXI.

**K**iedyś przeczyla Panno ſiła w te droge /  
Wſytkie zwierzęta w puſzczach wznawały  
Bliſkiego Boga: śmiele to rzecz moge /  
Praseta wdziecznie na kolo ſpiewały /  
A gdzieś ſtawiła ſwiatobliwa noge /  
Roſe / Narcyzy / fiołki wſtawaly:  
Ziemia zapąchy wonne wydawała /  
A woda w Tyłu zdumiała ſtawala.

LXXII.

LXXII.

**L**ecz gdy do oney przyſiła wieść Krainy /  
Jako / gdy na śmierć Twoiego ſukano /  
Wſytkich Rodzicom Bethleemſkich Syny  
Od dwu lat / także rogne wyſcinano /  
A wokoliznych włościach z tey przyczyny  
Niezmierzna wielkość z Dziatki krwie wylano /  
Żałowey (wierz) w ten czas wieści /  
Przeraził ſerce Twoie między boleści.

LXXIII.

**N**ie tu jednak kres ſtanał Twey żalości /  
A Twych ſtaſunkow koniec zamierzony /  
Czekał Cie ſroży / gdy dla ludzkich złości  
Twey drogi SYN był potym wmeżony /  
Tam Duſzą Twoią w nieżnoſney gorzkości  
Ściśniona była. Boże nieſkonczony!  
Takli okrutney bez wſelakiej winy /  
Miał śmierci SYN Twoy podlegać iedyny:

LXXIV.

**K**torego Niebo / ziemią / y ſtworzenie /  
Wſelkie ſwym Pánem y BOGIEM wznawa /  
Ktorego wſelkie ſłucha przyrodzenie /  
A rozkazaniu powolne ſie ſtawia.  
Boga! ách złości! ſwego na ſtracenie  
Niewdzięczny Narod Żydowski wydawa:  
Aż dobrowolnie / On ſiebie ſámego  
Dał dla zbawienia ſwiata zginionego.

LXXV.

**T**ak ſie wiecznemu Oycu podobalo /  
Zá grzechy ludzkie / by ſprawiedliwoſci  
Jego ſie Boſkiej doſyć we wſem ſtało /  
Jż miał SYN Jego ſwiata nieprawoſci  
We krwi ſwey omyć / co lubo ſie działo  
Z Twa wiadomoſcia / z niezmierney miłoſci  
SYNACZKA, takbyś o tym zapomniála /  
Grogienus żalu zwyciężyć ſie dała.

D

LXXVI.



## LXXVI.

**B**o iakós pretko wstydła / Twego  
 że Jedyneką związałszy imano /  
 Zdrada własnego wznia wydanego /  
 A do roznych Go sędziów popychano /  
 Grodże po wstydliwym, Ciele zranionego /  
 Na śmierć nakoniec Krzyżowa Go zdano:  
 Zplągliwym krzyżem / z wielkim narzekaniem /  
 Biegłś za miasto na Golgotę za niem.

## LXXVII.

**T**ak więc prądną / gdy z paławy przyleci /  
 A w tym załanie / że iey z gniazda małe /  
 A ięszce ladać nie mogace dzieci /  
 Na ziemię zrzuci chłopięta zuchwale /  
 Zarazem się w niey bolesny żal wzniesi  
 Z którego przez gwałt skrzydełka struchlałe  
 Podnoszą / w kółko lata y szczybiece /  
 A na zabójców ledwie się nie miece.

## LXXVIII.

**N**ieznosny smutek y nie wzmierzony  
 Żal Twój / wżuwłszy nieużyte ślasy /  
 Krusząc się / y swej twarłości wrodzoney  
 Zapominając / z Tobą spól płakaly /  
 A gluche lasy / gdyś nieutulony  
 Lament czyniła smutnie litowały:  
 Żelżywey Młeki Stworzyciela swego /  
 Na stogim Krzyżu wmiatającego.

## LXXIX.

**P**o którym stojąc / kiedyś Nań patrzała  
 W świątlich bolesciach napol umarłego /  
 A w posród zgraię kátow / która stała  
 Okóło Krzyża / wpatruiącego  
 Z swych młych łóg: Gęstoś omdlewała  
 Z żalu y smutku niewymowionego:  
 Bowiem bolesci na sercu tak wiele  
 Cierpiłaś / ile SYN ran miał na Ciele.

## LXXX.

## LXXX.

**W**iec oblapiwszy rełomą Krzyż stogi /  
 W swym narzekaniu żalosięs wzdychała /  
 Takli się dzisiaj zemna SYN V drogi  
 Matka rozstawaś: teylim doczekała  
 Z Ciebie pociechy: teli mnie w bogiey  
 Mowa Anyelsta Czei obiecowala:  
 Taklim ia między Matkami szczęśliwa?  
 Ktora dziś patrzy na Twoą śmierć żelżywa.

## LXXXI.

**A**ch! iako inie szczęśliwsie bywała!  
 Ktore swych dziełek świeżo narodzonych  
 W niedługim czasie śmierć oplakiwała /  
 Albo lat wieku sobie zamierzonych  
 Dośedży; z niemi wespól wmiatała /  
 Zbywając smutku / y chwil utrapionych:  
 O iakby y Ja dziś sobie życzyła /  
 Bym z Tobą wespól żywot položyla.

## LXXXII.

**W** takim Cie widząc strasunku przemowił  
 Ktobie: dając Cie za Matkę wznioł /  
 Czym się snadź w Tobie ostry żal odnowił  
 Miasto pociechy. Rzekł potym IANOWI:  
 O MATKA twoja / tamże załanowil  
 Wład Tobą wzroł swoy / y iako SYNOWI  
 Przysłał: miłość / nie mogąc wstać /  
 Wyświadczał iak mógł zwierchnemi znakami.

## LXXXIII.

**T**am w długim będąc zemdlona płakaniu  
 Młczył / y wiecey gorzkie lez nie lecił /  
 Już w oćieżalym wstać wzdychaniu /  
 Tajemnie tylko na sercu bolecił /  
 A w żalobliwym z SYNEM swym rozstaniu  
 Od sił odpadał / y wstęka truchlecił:  
 A On zbawienia ludzi gdy wykonał  
 Sprawę / oddawszy Duchą OYCV skonał.

## D :

## LXXXIV.



## LXXXIV.

**N**ie mogło Słońce na śmierć Páná swego  
 Sromotna patrzyć iásno świetnym okiem /  
 Ale w Kieżycá pełni / nád zwykłego  
 Bieg przyrodzenia twarz ciemnym obłokiem  
 Swois zakryło / płacząc wiśacęgo  
 Miedzy lotrami ná drzewie wyśokiem :  
 Groby umártych ciała wyrzucały /  
 A zastony się Kościelne króciły.

## LXXXV.

**W**sztych żywiołów wielkie poruszenie  
 Smutek po umárłym Tworcy wyświadczało /  
 Ziemié nád zwyczaj stráśliwe trzęsienie  
 Grzmot truszących się opół wydawało /  
 Po wszytkim świecie okropne zaciemienie  
 Przez trzy godziny od południa trwało :  
 Wszytek świat plakał / a strach wielkoóci  
 Niezbożnych Sędziów zeymował zá bóki.

## LXXXVI.

**L**ecz iáko silne troski Cię suszyły /  
 Gdyś go plakała w grobie zámknionego /  
 Tak Cię pociechy wdzięczne ochłodziły /  
 Kiedy powstałszy z martwych dnia trzeciego /  
 A wprzód piekielne zwoiomałszy siły /  
 A O Y C O w świętych z ienstwa Szatanśkiego  
 Wywobodziłszy / w niezmierny iásności /  
 Pokazał Ci się y dziwny piękności.

## LXXXVII.

**W**idząc Go tedy w wielbionym Ciele  
 Świetnym / wesolym / lekkim y subtelnym /  
 Inśnych przymiotów mając nád to wiele /  
 Pretekst nád pomysł / y nieśkazytelnym /  
 O iáka radość ! iákieś z tad wesele  
 Ena PANNÓ miała ! gdyś go swym rzetelnym  
 Wzrokiem żywego ściśleświe wyrzala /  
 Czegoś z nádzienia ślaczego czekała.

## LXXXVIII.

## LXXXVIII.

**P**o tym MARIET pokazał się drugley  
 Z Mágdału / także weźniom swym koch  
 Niechcąc ich w smutku y testnicy długi  
 Już wiecey trzymać ; y inśnym wybránym  
 Do weźniectwa tych spraw y usługi /  
 Poćiecha niosąc z śmierci swej stróskány  
 Ktorych w zbáwienney wierze wtwierdził  
 A dni czterdzieści spól z niemi przebywał

## LXXXIX.

**D**obrzeba w świetnym przeniósł się obłoku  
 Młoca przedziwna / y ná Thronie swego  
 SYN spól istotny siadł po práwym boku /  
 Wspoleżney chwale O Y C A wszechmocneg  
 Strámtad ná baczynym swoich mając oku  
 W Boswie Osobie trzecia : náświetszego  
 D V C H A ; y ná Cie / y ná Żwoleńników /  
 Żeszał w postaci ognistych języków.

## XC.

**K**tory gdy przybył w przedziwny światło  
 Napelniając ich sercá dary swemi /  
 Záchwyciwszy go w wesolej radości /  
 Wnet językami narodów różnemi  
 Ślawili Boskich czynów wielmożności  
 Żdziwem pospolstwa. Ty zaś miedzy nie  
 Byłaś Mistrzynią náuki im dając /  
 A Tájemnice Wiary wykłádając.

## XCI.

**T**ak pókiś lata swojej śmiertelności  
 Ná tym pádole ziemskim prowadziła /  
 Práwieś wszytek czas ná Bogomyślności /  
 A ná zabáwach niebieskich trawiła /  
 Bądź zbáwiennych Pism tájemne trudności  
 weźniom y wiernym Pánśkim tłumaczyła :  
 Dzieni po niebie / nocki swoje konie  
 Wiodła / o Pánśkim myśliłaś Żakonie.



XCII.

zeka o Twey Pamienskiej czystości/  
oras tak wielce sobie wлюбиła?  
ia od pierwszey lat swoich młodości  
naruszoną chować poślubiła/  
as przy życia swego niewinności  
ta/ Bogu się naprzód zaleciła:  
ona stała być władogromego/  
nym przybytkiem Stworce wszechmocnego.

XCIII.

e Twe myśli/ mowy/ y zabawy  
wzięczny w sobie porządek trzymali/  
ode/ że nie od Boskiej wstali/  
oli w niczym nie odstępowały/  
wizerunk Cnot chwalebnych prawi/  
obozności każdemu stawali:  
i każdy znalazł czego naśladować/  
że się wszelkich występku wstrzymać.

XCIV.

ce oblicze kto porzucił wstydlive/  
z zle w sobie gąsił namietności/  
drzącąc myśli nie wzięciwe/  
lala się w nim chęć do czystości/  
torzy duchy składali gniewliwie/  
niac płomienie swej zapalczowości:  
ciemną Twoją skromnością wzbudzeni/  
łaskawością łodką poruszeni.

XCV.

Twa głęboka pokora wypowie:  
to miłosierdzie przeciwko niedzinnemu:  
Kto y powaga/ y roztropność w mowie:  
Także powolność Prawu Zakonnemu:  
Ktore należy prostey białeyglowie/  
Bądź głowietowi grzechem zmazánemu/  
Nie Tobie Panno, ktora Cnot śliczności  
Kownaś się z iasną Słoneczną światłością.

XCVI.

**K** Jedyś Ty/ albo twarz obrażiła  
Milych Rodziców: albo pokrewnego  
Ktoregoś kiedy z sobą porozniła:  
Bądź się nasmiała kiedy z włomnego:  
Bądź w bogiego na sercu wzgardziła:  
Każdy z żywota budował się Twego:  
Przypatrując się dziwney stateczności/  
A obyczajom piękney układności.

XCVII.

**I** Dac z Kąplánow y Krolow zacnego  
Rodu/ w wloście dziwnie się Kochałaś  
Służyć mniejszemu/ we czci mieć wistzego/  
Rownemu zaście szczęścia nie zayrządzała/  
Skromność wiedzeniu y pićiu każdego  
Czasu/ y trzeźwość zwyczajnie chowałaś:  
Twoje bez żadnych przysmaków/ przyprawy  
Bywały proste/ droższe potrawy.

XCVIII.

**S** Panie Twe krotkie/ samey przyrodzoney  
Potrzebie tylko bywało służące/  
W Bogomyślności iednak wywyżczony  
Duch nie wstawał/ y serce gniące  
W upokojonym Ciele z drugiey strony/  
Wzbudzało w sobie affekty gorące  
Ku Stworcy swemu/ Jego wważając  
Dary/ y za nie dzięki oddawając.

XCIX.

**Z** Domku niktędyś wiec nie wychodziła/  
Okróm Kościół/ y to z Rodzicami  
Albo Krewnemi/ bądź gdzie wiec rządzila  
Wynieść pobożność/ abyś frąfunkami  
Zietych łagodną mową pocieszyła/  
Lub ratowała swemi usługami:  
Gdzie krom Aniołow/ y Iozwa świętego/  
Sam wstyd był strożem Dziewictwa Twoiego.



## C.

**O** Twey nákoniec co powiem godności /  
 Ktora Cie láska Boska wrażyła /  
 Gdy przy Pánienstwie Twoiego całosci /  
 Macierzynstwem Cie takim ozdobiła /  
 Abyś w naywyżey Cnot doskonałości /  
 Tym sie Tytulem ná wieki szczyła:  
 Nieślężonego żeś jest MATKA Pána /  
 Jedną ze wszytkich białychgłow wybrana.

## CI.

**T** Akowych zasług y Cnot kleynotami  
 Od dawce wszech dobr hoynie wdarczona /  
 A obyczajow wdzięcznych przymiotami  
 Niezliczonemi pięknie ozdobiona /  
 Przez lat sześćdziesiąt y trzy / wespół z nami  
 Żyłas o PANNÓ tu nie wychwalona:  
 Znoscac rozliczne szczęście ná tym świecie /  
 Jak między cierniem liliowe kwiecie.

## CII.

**N** astąpił potym dzień błogosławiony /  
 Ktoregoś z światem pożegnać sie miała /  
 Dzień od Anyolow Tobie oznáymiony /  
 W tenże Boska moc cudownie zebrała  
 Ze czterech wiatrów / z káżdey świata strony  
 Chor Apostolski / dla pogrzebu Ciała:  
 A Ci pieśniami Bogu dziekowáli /  
 Ze Cie społecznie żywa ogladáli.

## CIII.

**W** ich tedy rektu pięknie sie złożywszy /  
 A między niemi / palając miłością  
 Przeciwno Bogu / przy tym obaczywszy /  
 Ze SYN namulszy z Anyolow wielkością  
 Ru Tobie wyszedł: Jemu poruczywszy  
 Dusze naswietła / skónalás z radością:  
 Żatym Anyelska Muzyka śpiewała /  
 Ktora Cie w Niebo idącá witała.

## CIV.

## CIV.

**C** ially dostoyne w Mieście Getsemani  
 Zwieltka schowali Czcią Apostolowie /  
 Przy którym ludzie zięci chorobami /  
 Strácone dziwnie odnośili zdrowie /  
 Ná powietrzu zaś / przez trzy dni slychani  
 Śpiewając byli Niebiescy Duchowie:  
 Lecz gdy czwartego dnia grob otworzono /  
 Ciała świętego już nie náleżono.

## CV.

**B** adź oczom ludzkim kiedyś wtalone  
 Nie podlegając skázie odpoczywa /  
 Bądź ( co wierzymy ) w Niebie uwielbione  
 Chwały y szczęścia wiecznego záżywa /  
 A do powstania z martwych przywiedzione  
 Przed czasem w Ráyskich roskosách opływa:  
 Bo nieprzystoyna / aby sprochnieć miało /  
 Z którego ná świat żywot wyszedł / Ciała.

## CVI.

**P** odobna tedy Gwiazdzie porankowey /  
 Gdy sie wynosi z morza głębokiego /  
 Jásnieysza jednák / bądź iák Kieżyce nowy  
 Do dworu PANNÓ wchodzą niebieskiego /  
 Gdzie / iako światá wszytkiego Krolowy /  
 Wszytkie zastępy Woyłá Anyelskiego  
 Drogeć zachodzą / wesoło śpiewając /  
 A ná swoich Cie ramięnach wspierając.

## CVII.

**T** amże Cie CHRYSYVS PAN náš w wczémności  
 Rodzicielke swa całuiac prowadzi /  
 A w niezmierney Cie przyjmując radości  
 Ná Thronie swoim wysoko posádzi /  
 A z Twey ozdoby / Chwały / y Godności  
 Wszyscy Duchowie nieśmiertelni radzi:  
 MARYEY wszytkie niebiosá śpiewając /  
 MARYA Chory świętych wysławiając.



**S**ława wiecznych lat przestawni Oycowie  
 Z krzykiem wesoly tryumf odprawia /  
 Wielcy Prorocy y Pátryarchowie  
 Z przytomności Twey wielka radość czu /  
 Sam O CIEC wieczny / droga na Twey głowie  
 Korona kładzie / ktorey gdyć winiła /  
 Niezwykley rzeke Niebieskie godności /  
 Niewymowney się napełniał słodkością.

## CIX.

**T**ę naderwszystkie Chory wyniesiona  
 Anielskie / w wiecznych pociechach krolujesz /  
 Nader Boskiem dary wrażona /  
 Ktoremi inszych Wybranych celujesz /  
 Natchwalebniejszy TROYCE ulubiona  
 Oblubienica / w I EY Chwale przodkujesz /  
 Z Niebą na niedze patrząc tego świata /  
 W szczęściu prowadzisz nieskonczone lata.

## CX.

**Z**łoty Cię y my / nabożnie witamy /  
 Krzycząc z ochoty: Bądź na wielki zdrowa /  
 Krwi Możnych KROLOW, która PANNA znamy /  
 A MATKA oraz Wcielonego SŁOWA,  
 Ku Twey Czcii pieśni z hymnami śpiewamy /  
 Bo Cię nader inſze Wſzechmocny I EHOVA  
 Wywyższyć raczył / wszech stanów Osoby /  
 A darów wiecznych dał przednie ozdoby.

## CXI.

**T**ę iż skoroś się tylko narodziła  
 Z Domu IESSEGO, y krwie DAWIDOWEY,  
 Naderś się nam zbawienia wrocila /  
 A świat pociechy doczekał się nowy:  
 A Ty znagmiesz się swojej płci zemścić /  
 Zabi / y błedu pierwszey białogłowy /  
 Bo w czym nas stara Ewa wskłodziła /  
 Tyś to sownie potym nagrodziła.

**O**ż w rozmowie z Szatanem się wdawszy  
 Zdradliwa / iego zwiędzioną chytrnością /  
 Zakazanego jabłka skosztowawszy /  
 Nieposłuszeństwem swoim y hardością /  
 Wiecznego winną karania się stawia /  
 Taż popelniona z Niezem nieprawością:  
 Wszystkich potomków swoich zaraża /  
 A Ray straciwszy o śmierć przyprowadza.

## CXIII.

**I**żdnął się przez Ciebie stało naprawienie  
 Po długim czasie świata wpadłego /  
 Gdyś pożądane wydała zbawienie  
 Z żywota / niedznym ludziom przeczyszczenia /  
 A z wiekuiſzey śmierci wyzwolenie  
 Przez okrutną śmierć SYNA niewinnego:  
 Przez Ciebie Niebieskie otworzone wrota /  
 Do wiecznego nam stały się żywota.

## CXIV.

**T**ę zoczu naskych smutne lzy otarła /  
 Tyś y potężna noga piekielnego  
 Węza / hardy leś podeptawszy stęła /  
 Prożno nadęta życie wynoszącego /  
 Samas się iego gwałtowni oparła /  
 Z wielkim weselem Narodu ludzkiego:  
 Skąd Sława Twoja nieśmiertelna wſzedzie /  
 Po wszystkie wielki nieustawać będzie.

## CXV.

**Z**ład się Twey władzy Krolewskiej poddawa  
 Okrąg wszystkiego świata niezmierzony /  
 Zastęp Anielski winną chwale dawa /  
 A Świtych Bożych poczet niezliczony /  
 Wſzelkie stworzenie PANIA swa wyznawa /  
 Oddawając Ci pokłon uniżony:  
 A Czarcie w piekle mąciący mieszkanie /  
 Muszą Twey woli pełnić rozkazanie.



## CXVI.

**M**ożdaś na ziemi (według swej możności  
Każdy) iedni Ciebie sławimy pieśniami/  
Drudzy ku Chwale Twojej dostojności  
Wonne kądzielo palim/ y wieniecami  
Obrzązy Twoje zdobim/ z pobożności  
Urosac tulipy/ róże/ z liliami:  
Sa/ co Oltarze Twemu poświęcają  
Imieniu/ także Kościoły stawiają.

## CXVII.

**S**a/ co pod hasłem Twoiego Imienia  
Wrożnych Ciebie Bractwach/ iedni duchownemi  
Czcza Koronami/ w nadzieie zbawienia/  
Drudzy się zdoła sukienkami Twemi/  
Pewni/ wiecznego iż od wpalenia  
Za Twoą przyczyną zostają wolnemi:  
Niektorzy petą znak służby Twej noża/  
Za którą wieczna swoboda odnoża.

## CXVIII.

**I**est y tych wiele/ którzy Ciebie krzykliw  
Wielbią Muzyką zgodnemi dźwiękami/  
Ten Ciebie Pomortem/ ten zaś Trąbą krzywi/  
Ow zaśie Lutnią/ drugi Wiołami  
Czci przy Orgánach/ Należy dobrocłiw  
Nie wzgardzająca temi usługami:  
Których/ aż od nas Ty nie potrzebuiesz/  
Wdzięcznie ie iednak od slug swych przyjmiesz.

## CXIX.

**D**ziategli ledwie mówić poczynają/  
Zaraz pierwszemi stawia Ciebie głosami/  
A chwalebne Twe Imię wspominają/  
Każdy wiek/ y dom/ brzmi Twemi Chwałami/  
Swa czolobitość różne stany dają/  
Po wszystkich miastach witając dzwonami  
Z wieży Kościelnych/ y gdy Słońce iśnie  
Świecić pocyna/ y gdy w wieczor ganie.

## CXX.

**T**woje miłosierdzia pełna y litości/  
Niebezpieczeństwa/ y trwogi straszliwe  
Od nas odwracasz/ wszelkie doległości/  
Także przypadki wszelkie niebezpieczne/  
Ktore ponosić słusnie za swe złości  
Powinniśmy: ledwie Ciebie płaczliwe  
Doydą modlitwy/ wnet prosby y śluby  
Przyimując/ z srogiej wybawiasz nas zguby.

## CXXI.

**T**woje od powietrza/ y głodu ciężkiego  
Raczysz nas bronić; Ty skodliwe wojny  
Od nas oddalas/ y co przeciwnego  
Jest przyrodzeniu/ dla Twojej dostojnej  
Przyczyny/ Rządzą Ciebie wysoki  
Wszystkie nam dobra z ręki dawa hojny:  
Przez Ciebie y ziemia płodna rodzi się/  
Co rok obfite z siebie nam wydaje.

## CXXII.

**I**ako na morzu wielkim gdy powstała  
Z wichrem halonym wiatry popedliwe/  
A raz ku Ciebie Flama wymiatają  
Wąły pieniste/ y fale burzliwe/  
Drugi raz w ślepe przepaści spuszcza/  
A wody stają ku gorze gniewliwe/  
Zeglarzom twarzą bladą/ strach im srogi  
Ział serca/ odiał y ręce y nogi.

## CXXIII.

**Z**łagłego strachu zapomina więc siebie/  
A piątym się podobni taczają/  
Nie wiedząc co rzecz w gwałtownej potrzebie/  
Smutnego tylko zginienia czekają;  
W tym Cynozura iasna im na Ciebie  
Twarz swa pokazuje/ aż się wciśnią  
Wnet nawalności/ Zeglarze ożyją/  
A Flama całą do portu przybija/



## CXXIV.

**T**AK y Ty PANNÓ w wálnym zámiešaniu /  
W niebezpieczności / y zwatpiony trwodze  
Gdy wstáiemy / w smutnym nárzekaniu  
Zewšad ściśnieni vtrapieniem stódze /  
Gdy sie opiece y Twemu stáraníu  
Oddamy / iáko Náywyšsey po BODZE;  
Ty nas wspomagaš / y w káżdym stráunku  
Niedziom swego dodawaš ráunktú.

## CXXV.

**T**raz o Gwiazdo Morſka z wyſokości  
Racz ná nas weyrzeć / á tumultow ognie  
Woennych zágaš / mocą Twęj ſwiátłoſci  
Ktore wznieciły grzechów náſzych zbrodnie /  
Spraw przy tym byśmy w Cnotách / w pobożności /  
Bogu náſemu ſłużyli ſwobodnie:  
Widziſ iáko nam zewšad doſtuczaię  
Nieprzyiaciele! iák nas wéſtáię.

## CXXVI.

**W**innice SYNA Twego ulubiona /  
Dla ktorey wiele trudu podeymował /  
Szeroko w płodnych rozgách rozwiedzioną /  
Pátrz iáko ſtódze wieprz dzięki zwoiował /  
Z ſkoda / ách / wielka y nie nágródzona /  
Plot obálony znalazłſy popſował /  
Jego dziedziectwo droga Krewią kupione /  
Zozdob przednich ieſt nieſtetyſ / złupione.

## CXXVII.

**G**dzie poyrze w rózne / y tám y ſám ſtrony /  
Widze / o PANNÓ, ách! widze z dáleká /  
Jeſli nie dodaſ zwykley nam obrony /  
A nie záſtoni náſ Twoiá opieká /  
W ktorey nádziecie ma lud potrworzony /  
Perwa náſ zgubá y wpadek czeka:  
Zewšad tumulty y wojenne wrzáwy /  
Twoſa záloſna poſtác ſmierci krawáwy.

## CXXVIII.

## CXXVIII.

**Z**ad zárlot ſwiátá brzydki Biſſurmánin  
Pod bok náſ co raz bliſzey podſtepuie /  
Zad záš Żeretyk ſtoſſy mż Pogánin  
Gwaltowną ſiłą przeciw náſ wojnie /  
A Odſzczepieniec / ſámym Chreſciciánin  
Imieniem tylko / ná náſ ſie gotuie:  
A káždy ſobie z nich tuſy koniecznie /  
Je Imie náſe má wygládzić wiecznie.

## CXXIX.

**T**iednáł Swieta / nie racz odſtepować  
Od náſ vbogich / ále práwomierne  
Chciey Chreſciciánſkie Narody ráutować /  
Ktore wéſtki oblegly niezmierne!  
Nie dopuſzczay ſie z wpadku rádownać  
Ich przeciwnikom. Twoje miłoſterne  
Obroć k náſ oczy: á pod ſwá obrona  
Œwatłona Połſka racz przyiáć Korone.

## CXXX.

**I**eſliſ ná ziemi mieſzkáiac / milego  
Cokolwiek kiedy y wdzięcznego miálá /  
Przez Twego SYNA proſim kochánego /  
Ktory z Ciebie kſtalt wziął náſzego Ciálá /  
Ktoregoſ v ſwey ſyie wiſzacego  
Ná ſwietym łonie mile piáſtowałá /  
Przez pierái Twoje / ktore Go karmiły /  
A przez wnetrzności / ktore Go noſiły.

## CXXXI.

**P**rzez wéieſny ſmiech / ſłodkie całowánia /  
Wdzięzne pieſzoty namilſſey Dzieciny /  
Przez Mácierzynſkie Twe uſługowánia  
Proſim Cie PANNÓ, odproš náſe winy /  
Abymy zá Twa przyczyńa karánia  
Wſli ſrogiego / á SYN Twoy iedyń  
Tam oblagány / z zwykley ſwey liroſci /  
Krew ſwoia zgładził náſe niepráwoſci.

## CXXXII.



## CXXXII.

**Y** Przejednać gniew raczył sprawiedliwy  
Dla grzechow naszych / Oycá spol wiecznego.  
By nie podnosił ná nas ręki miłościwey /  
Alle ku Sławie imienia swowego /  
Dziwisy láski ku nam litościwey /  
A niezmiernego miłosierdzia swego /  
Z niebezpieczney nas trudności wybawił /  
A w pożądanym pokoju zostawił.

## CXXXIII.

**P** Ociecho niedznych w Tobie wsiągających /  
A słodka MATKO wiernych Chrześcianów /  
Wcieczko grzesznych láski Twey żebrzących /  
Wyrwi nas z siideł piekielnych ścátánów:  
A tu racz bronić od prześladyjących  
Z Heretykami / niewiernych Poganów:  
Spraw byśmy Twoich Cnot náśladowali /  
A náde wszystko BOGA miłowáli.

## CXXXIV.

**S** Praw byśmy wszyscy zgodnie z sobą żyli /  
A iednostáynym głosem Stworce swego  
W Wierze zupełney przystoynie chwalili /  
OYCA, y SYNA, y DYCHA świętego:  
Także Cie godnie MATKE Bożą czcili /  
Wielką Królową Dworu Niebieskiego:  
A gdy skóńczemy dni swey śmiertelności /  
Niech przez Cie wieczney dostąpić radości.

## CXXXV.

**Z** Rzodło żywota / y MATKO żywiących /  
MATKO nádzicie / y świętey miłości /  
Miaśto wcieczki / Tarco oddających /  
Twey się zastanie Ołtarzu wonności /  
Bramo Niebieska / zbawienia ginących /  
Káiu rośkoszy / y Domie mądrości /  
Kójo Duchowna / Arko Testamentu /  
Racz nas z wiecznego wybawie lánentu.

## CXXXVI.

## CXXXVI.

**C** Zwalo Niebieska / Wód żywych studnico /  
Błagálnio Królá wieków najwyższego /  
Skrzynio Przymierza / y Boska światnico /  
Ozdobo Miasta Zierozolimskiego /  
Dostónalóści y wśech Cnot skárbnico /  
Wdzięczny przybytku BOGA przedwiecznego /  
MARYA, násey przyczyno radości /  
Oddalay od nas wśelkie przeciwności.

## CXXXVII.

**P** Lastrze plynacy / Ogrodzie zámniony /  
A między cierniem Lilio rośnacy /  
Drzewo żywotne / Zdroju náznáczony /  
Nawo Rupiecka głodnym przynoszący  
Ku posileniu chleb z dalekiej strony /  
Gwiazdo záránná / Jutrzenko wśtáiąca /  
Piękna iák Miesiac / iák Słońce wybrána /  
Stráśna iák Rzeczá woysk wśykłówna.

## CXXXVII.

**T** Aś cudotworna Lastá Mojżesowa /  
Korzeń IESSEGO, Runo GIDEONA,  
Z Kóści stoniowej Wieżo DAWIDOWA,  
A Thron wśpániały Królá SALOMONA,  
Tyś oná Bramá EZECHIELOWA,  
Je wśchodu świetna / y wiecznie zámniona:  
Która Król wieków do Światnice wchodzi /  
Bez náruśenia zamku / y wychodzi.

## CXXXIX.

**T** Aś iest Drábiná IAKOBOWA oná /  
Ná ktorey się BOG wśpierał wśechmógacy /  
Tyś iest kwitnaca Kószká AARONA /  
A Kierz cierniowy ogniem palący /  
A nie spalony / Tyś nie náruśona  
W Dziwiewictwie MATKA, skład się dziwuiący  
Mojżesz zdumiewa / Zwierciádło bez zmaży /  
Żadney grzechowey nie cierpiąca skáży.

## CXX.



CXL.

**T**ys jest Studnicą nieogarnionego  
Monarchy świata / y iego Kochanie /  
Tys jest okrasą rodzaju ludzkiego /  
Tobie wysoka wzniosłość Dworzanie  
Czynią Niebiescy / Zrodo niewieściego.  
Nad Cie już nigdy wieśca nie powstanie:  
Tys nad miód słodszą / nad balsam wdzięczniejszy /  
Nad śnieg iśniejszą / nad róża wonniejszy.

CXLI.

**T**ys wszystko wszystkim / obfitą miłością  
Litość każdemu swoje ofiarujesz /  
Smutnym pociecha jesteś y radością /  
Chorych uzdrawiasz / więziom wykupujesz /  
Sprawiedliwyches wzorem y światłością /  
Grzesznym zaś ludziom zbawienie gotujesz:  
A o cokolwiek kiedy BOGA prosisz  
To bez odmowy namnięskiej odnosisz.

CXLII.

**C**iebie REBEKA ona przeznaczała /  
Która nie tylko Abrahánowego  
ELIEZERA sługę napawała;  
Ale też osły y wielbłądy iego:  
Jes PANNÓ łaskę BOSKĄ iednać miała  
Nie tylko wiernym Slugom SYNA Twego  
Lecz y grzesznikom ostrowi gnuśnemu:  
A wielbładowi rownym gąbátému.

CXLIII.

**A**żko HESTER ASFERA wielkiego  
Oblubienicę / niegdy wyzwoliła  
Naród Żydowski z upadku ciężkiego  
A od okrutney zguby ochroniła:  
Których już była sirogość Krolowskiego  
Dekretu na śmierć pewną osadziła  
Tę przez Cie bywa nie ieden zbawiony  
Co dla złości swych miał być potępiony.

CXLIV.

CXLIV.

**T**ys ABIGAIL mądra / Która swemu  
Kostropną mową / żywot NABALOWI,  
Gniew wśmierzywszy Dáwidow; głupiemu  
A niewdzięcznemu ziednała Meżowi  
Tys meżna IVDYTH, Która niebożnemu;  
Głowe wcieliła Zolofernesowi:  
Tys Slawa ludu jest Chrześciańskiego:  
Tys jest wesele stworzenia wszystkiego.

CXLV.

**W**iec tedy naszą Nádzieio / Słodkości  
Wiecznie nam witay. Plágliwie do Ciebie  
Wzdychamy káiąc / z tey świata niśkości  
Abys Kroluic na wysokim niebie  
W swey nas chowała łasce y litości  
A pomoc w każdej dawała potrzebie  
Niechay w opiece Twoiey zostawamy  
Ktorzy Twe Imię święte wspominamy.

CXLVI.

**R**az sie za ludu pospolite stany  
Przyczynić / zwłaszcza za ich Przełożone /  
A za Duchowne wniesć prosbę Káplány /  
By tak owieczki sobie powierzone  
Pásli / żywot swoy wiódąc bez nágány  
Żeby ich prace były pochwalone  
W dzień ostateczny. Spraw żeby w cz  
Sprawować mogli Niebieskie Świato

CXLVII.

**Y**stych pilne miej / PANNÓ! stáranie  
Ktorzy aż wieku swego dokonali.  
Jednak Cyscowe ponoszą káranie  
Że za grzechy swe słusney zámiedbali  
Czynić pokuty. Do Ciebie wołanie  
Żalostne wznoszą / prágnać by doznali.  
Przez Cie ochłody w sirogim utrapieniu.  
A tu wiecznemu przysć mogli zbawieniu



CXLVIII.

**W**stawże się czysta Dziewico za nami  
 Aby z ciężkich mogł być w wolności  
 W niebie Ciebie społem chwalili z Świętymi  
 Do wielkiej Chwały przypuszczeni  
 A my co jeszcze zostajemy na ziemi  
 Ciebie łaska Boża będzie w twierdzeni  
 Abyśmy według wstawi Jego żyli  
 A wszystkich grzechów pilnie się chronili

CXLIX.

**P**okaż się MATKA nam na tym wygnaniu /  
 A kiedy przyjdzie on dzień ostateczny  
 W okropnym z światem tutecznym rozstaniu  
 Ratusz nas onej chwili niebezpiecznej  
 W godzinie śmierci / byśmy po skonaniu  
 Za Twoją pomocą wšli zguby wiecznej:  
 Tęże nam wstaw Błogosławionego  
 IEZUSA, owoc żywota Twoiego.

CL.

**K**toemu z OYCEM nierozdzielna chwala  
 A z DUCHEM świętym / w równej społeczności /  
 A cześć na wieki wieczne będzie trwała  
 Jedney w troistej Osobie istności  
 Nielmożność tego y Sława wspaniała  
 przechodzi wszystkich niebios wysokość  
 Zemu należy / władza / Pánowanie /  
 Bogu prawemu / Amen. Ciebie się sstanie.





